

## IV. DUSZPASTERSTWO LITURGICZNE

Ks. Zdzisław Janiec

### *Uczestnictwo organisty w liturgii i jego rola poza liturgią*

#### WSTĘP

Już święty Augustyn zwrócił uwagę, że muzyka i śpiew są uroczystym językiem Kościoła, a nie tylko sztuką. Wypowiedź Doktora Łaski nie straciła swojej aktualności. Od początku myśli zbawczej, jaką prowadzi Kościół, śpiew był zawsze uroczystą proklamacją słowa Bożego i tekstów liturgicznych. Związek muzyki i śpiewu z liturgią był zawsze istotny i takim pozostanie do końca<sup>1</sup>. Szczególne miejsce w tej relacji przypada organistom<sup>2</sup>. Stąd artykuł niniejszy jest próbą nakreślenia uczestnictwa organisty w liturgii i roli jaką pełni w czynnościach poza liturgicznych. Zagadnienie powyższe zostanie przedstawione w czterech wątkach, a mianowicie:

1. Czym jest liturgia Kościoła?
2. Co znaczy uczestniczyć w liturgii?
3. Udział organisty w liturgii.
4. Czynności organisty poza liturgią.

#### I. CZYM JEST LITURGIA KOŚCIOŁA?

W rzeczywistości nazywanej liturgią Kościoła wyodrębnia się następujące cztery elementy: obecność Chrystusa (1), osoba przewodniczącego zgromadzenia (2), zespół znaków i symboli tworzących obrzęd (3) i udział wiernych (4)<sup>3</sup>.

1. *Obecność i działalność Chrystusa* – trzeba sobie uświadomić, że ze względu na Niego gromadzimy się na liturgii świętej. To Chrystus jest tym, który chrzci (zob. KL 7) i który gładzi grzechy itp. Chrystus jest więc obecny w liturgii w poczwórny sposób:

a) *W osobie przewodniczącego liturgii – celebransa* (por. KL 7). Z polecenia Chrystusa celebrans sprawuje Mszę świętą („to czyńcie na moją pamiątkę” – Łk 22,19). To przecież z mandatu Chrystusa, a nie z własnego autorytetu czerpie kapłan moc przebaczenia i gładzenia grzechów: „Komu grzechy odpuszczicie, są im odpuszczone...” (J 20,23). A zatem posługa prezbitera jest spełniana w imieniu Chrystusa.

b) *W zgromadzeniu liturgicznym* (por. KL 7). Wspólnota podczas liturgii to nie przypadkowe zbiegowisko, lecz bycie razem. Zapewnia o tym Chrystus: „Gdzie dwaj albo trzej zgromadzeni w imię moje, tam jestem pośród nich” (Mt 18,20). To ze względu na Niego gromadzimy się na liturgię, tworząc wspólnotę wierzących.

<sup>1</sup> Por. J. Pikulik, *Śpiew i muzyka w historii liturgii*, AK 72 (1980) t. 94, s. 186.

<sup>2</sup> Por. I. Pawlak, *Zadania organisty po Soborze Watykańskim II*, w: R. Rak (red.), *Służba ołtarza*, Katowice 1985, s. 49.

<sup>3</sup> Zob. J. Stefański, *Liturgia źródłem i szczytem Kościoła*, Gniezno 1993, s. 8-9.

Komentarz [Z1]:

c) *W znakach sakramentalnych* (por. KL 7). W sakramentach Chrystus utożsamia się ze znakami, np. znakiem chleba i wina: „...to jest Ciało moje... to jest moja Krew...” (por. Mt 26, 26. 28).

d) *W słowie Bożym* (por. KL 7). Gdy słyszymy słowo biblijne w liturgii, to znaczy, że On poucza, wyjaśnia, nakazuje, a przede wszystkim uobecnia wydarzenia zbawcze.

2. W imieniu Chrystusa, *biskup* lub *prezbiter* przewodniczy każdej akcji liturgicznej.

3. Trzecim elementem każdej celebracji liturgicznej jest *zespół znaków i symboli – obrzędów* uobecniających Chrystusa. Z nich składa się wszelka akcja, którą określamy liturgią.

4. Liturgia jest *dziełem publicznym – wspólnym* (por. KKK 1069). Zgodnie z etymologią greckiego słowa „*leitourgia*”; „*leitós*” – publiczny, dotyczący życia społecznego, „*ergon*” – czyn, praca, dzieło ludu.

Zatem liturgia to żywa obecność i działalność Jezusa Chrystusa w Kościele i przez Kościół, gdzie poprzez sakramentalne znaki i symbole spełnia misję uświęcenia człowieka i uwielbienia Boga. A zatem celem liturgii jest uświęcenie człowieka (liturgia jest dla człowieka – bez niej nie można się zbawić) i uwielbienie Boga.

## II. CO ZNACZY UCZESTNICZYĆ W LITURGII ?

Co znaczy „uczestniczyć”? W pochodzeniu tego słowa zawiera się już wyjaśnienie i odpowiedź. Chodzi o to, aby każdy z obecnych w zgromadzeniu liturgicznym rozpoznał swoją „część”. A zatem każdy z uczestników liturgii ma dołożyć swoją „część”. Musi być aktywnym członkiem celebracji, w której bierze udział. Sama bierność nie wystarcza.

Właściwe uczestniczenie w liturgii Kościoła wymaga spełnienia czterech warunków: *liturgię należy rozumieć (1), umieć odpowiadać (2), zachowywać milczenie (3) i śpiewać w czasie liturgii (4)*<sup>4</sup>.

1. *Rozumieć liturgię* (zob. KL 11, 14) – to znaczy uznać, że pierwszym Liturgiem jest sam Jezus Chrystus.

a) *Rozumieć liturgię* to rozpoznać *obecność Chrystusa w osobie przewodniczącego danej celebracji*. Np. weźmy pod uwagę sakrament pokuty. To Chrystus gładzi grzechy, a spowiednik w konfesjonale jest jedynie Jego narzędziem. I choć może nam czasami przeszkadzać jego osobista słabość jako człowieka, jednak świadomi jesteśmy, że grzechy odpuszcza Chrystus.

b) *Rozumieć liturgię* to rozpoznać *obecność Chrystusa w zgromadzeniu liturgicznym*. Zgromadzenie wierzących w imię Pana różni się zasadniczo od przypadkowego wiecu, zbiegowiska. Mając tę świadomość, chronimy liturgię od zacieśniania jej do obrzędowości, do samego rytuału.

c) *Rozumieć liturgię* to rozpoznać *obecność Chrystusa w znakach sakramentalnych*. To On sam zapewnił, że słusznie identyfikujemy Go z Chlebem eucharystycznym, że On jest tym, który udziela łaski chrztu świętego.

<sup>4</sup> J. Stefański, *Liturgia dla każdego*, Gniezno 1995, s. 24-25; tenże, *Liturgia źródłem...* s. 16.

d) Rozumieć liturgię to rozpoznać *obecnego Chrystusa w uroczystości proklamowanym słowie Bożym*. Nie ma liturgii bez słowa biblijnego.

2. *Współdziałanie w liturgii* (zob. KL 11, 14). Przez wypowiedane słowa, śpiew i czyny współtworzy się liturgię. Na przykład przyjęcie Ciała Pańskiego podczas Mszy świętej jest dowodem rozumienia Mszy świętej jako uczyty i pokarmu.

3. *Milczenie w liturgii* (zob. KL 30). Jest ono indywidualną odpowiedzią na słowo Boże. Milczenie w liturgii to nie cisza, ani przerwa w działaniu. To akcja, która jest przejawem największej aktywności ducha ludzkiego<sup>5</sup>.

Dla przykładu warto przypomnieć momenty milczenia we Mszy świętej: w czasie aktu pokutnego (*oczyszczające*), przed Kolektą (*jednoczące*), po homilii (*medytacyjnej*) i po Komunii świętej (*przymierza*)<sup>6</sup>. Każdorazowe z wymienionych chwil milczenia ma inną funkcję do spełnienia, czyli inny cel.

4. *Śpiew w liturgii* (KL 116, 118). Jest radosnym i uroczystym wyznaniem wiary. Śpiew w liturgii to także rozmowa z Bogiem w wyższej tonacji i w bardzo uroczystej formie.

Śpiew jest niezbędnym elementem liturgii i warunkuje dobre i właściwe w niej uczestniczenie. Warto zapytać, czy nie za ubogi doktrynalnie jest zestaw pieśni polskich śpiewanych podczas liturgii? Dla przykładu w okresie Wielkiego Postu dominują pieśni pasyjne, pokutne, a prawie nie śpiewa się pieśni chrzcielnych, co jest poważnym zaniedbaniem<sup>7</sup>.

### III. UDZIAŁ ORGANISTY W LITURGII

1. Soborowa reforma liturgiczna dość mocno wyakcentowała zagadnienie uczestnictwa w liturgii. „*Kościół zatem bardzo troszczy się o to, aby chrześcijanie podczas liturgii (Eucharystii) nie byli obecni jako obcy i milczący widzowie, lecz aby przez obrzędy i modlitwy tę tajemnicę dobrze zrozumieli, w świętej czynności uczestniczyli świadomie, pobożnie i czynnie, byli kształtowani przez słowo Boże, posilali się przy stole Ciała Pańskiego i składali Bogu dzięki, a ofiarując niepokalana hostię nie tylko przez ręce kapłana, lecz także razem z nim, uczyli się samych siebie składać w ofierze i za pośrednictwem Chrystusa...*” (KL 48).

Każdy chrześcijanin, a szczególnie organista jest powołany do uczestnictwa w liturgii sakramentalnej, a zwłaszcza we Mszy świętej. Najlepiej wyraża się ono wewnętrznym przeżywaniem liturgii oraz świadomością, że w liturgii obecny jest i działa sam Chrystus i że w konkretnej celebracji uobecnia się dzieło naszego zbawienia.

2. Stąd organista winien być zatroskany o *głębsze rozumienie liturgii*, mając świadomość, iż pod osłoną znaków, symboli, postaw i gestów obecny jest Chrystus. Nadto organista winien żyć przekonaniem, iż jest sam współliturgiem przez *czynne współdziałanie z czynnościami liturgicznymi* wyrażającymi się w słowach, śpiewie itp. Or-

<sup>5</sup> Por. A. Cebula, *Milczenie w liturgii*, Oleśnica 1993, s. 22.

<sup>6</sup> Tamże, s. 24-45.

<sup>7</sup> Por. W. Świerzawski, *Wskazania Biskupa Sandomierskiego dla duszpasterzy na Wielki Post i Święta Paschalne*, w: *Aby byli jedno. Drugi Synod Diecezji Sandomierskiej*, Sandomierz 1999, s. 427.

ganista uczestniczy w liturgii, gdy potrafi *zatrzaszczyć się o milczenie*, zwłaszcza po Komunii świętej, umożliwiając wiernym osobisty kontakt z Bogiem (jest wielce niepożądane granie lub śpiewanie np. kilkanaście zwrotek). Śpiew jest niezbędnym elementem liturgii i warunkuje dobre i właściwe w niej uczestniczenie, zatem wszystkich organistów, jak i instrumentalistów kościelnych winna cechować troska o doskonale wykonywanie muzyki świętej i o czynny udział wiernych w śpiewie. Winien on być świadomy swego czynnego wkładu, jaki daje dla chwały Bożej<sup>8</sup>.

Organista ze względu na naturę, świętość i dostojność liturgii, właściwie w niej uczestniczy, gdy wykonywana przez niego gra na organach jest jak najbardziej doskonała (por. *Musicam sacram* 62-67)<sup>9</sup>. Gra organowa w liturgii ma spełniać dwojakie zadanie może być *akompaniamentem do śpiewu i grą solową* (zob. MS 65).

3. *Akompaniament* powinien dotyczyć towarzyszenia następującym śpiewom: ludu, scholi, kantora, psalterzysty i chóru wielogłosowego. Może też akompaniować do psalmu responsoryjnego, modlitwy powszechnej i Ojcze nasz. Nie wolno organście towarzyszyć na organach solowym śpiewom przewodniczącego liturgii, a więc przy wykonywaniu prefacji, embolizmu itp. Diakonowi nie wolno towarzyszyć przy śpiewie Ewangelii. Tenże akompaniament dotyczy nie tylko śpiewów mszalnych, ale liturgii sakramentalnej oraz innych czynności pozaliturgicznych np. nieszpórów niedzielnych i innych nabożeństwach okresowych (majowe, czerwcowe, październikowe). Zarówno w pierwszym jak i drugim przypadku akompaniament musi być należycie przygotowany.

4. Organista uczestniczy w liturgii, gdy wykonuje *grę solową na organach*. „*Gra solowa dopuszczalna jest na początku, zanim kapłan przyjdzie do ołtarza, w czasie przygotowania darów ofiarnych, na Komunię świętą i na zakończenie Mszy świętej* (MS 65). A zatem, gra solowa na organach nie może jednak nigdy zastąpić śpiewu na wejście i Komunię świętą. Może to uczynić na przygotowanie darów (liturgia miłości), dziękczynienie i zakończenie Mszy świętej. Solowych wystąpień na organach zabrania się od chwili zakończenia hymnu „*Chwała na wysokości Bogu*” we Mszy Wieczerzy Pańskiej w Wielki Czwartek aż do zakończenia tego hymnu we Mszy Wigilii Paschalnej<sup>10</sup>. Jednakże wolno grać solo w okresie Adwentu, Wielkiego Postu oraz w Mszach za zmarłych.

#### IV. CZYNNOŚCI ORGANISTY POZA LITURGIĄ

1. Organista *winien nieustannie doskonalić swoje fachowe umiejętności*. W instrukcji czytamy: „*Przedmiotem specjalnej troski winno być kształcenie organistów. Na terenie diecezji powinno się zająć tą sprawą erygowane przez Ordynariusza stu-*

<sup>8</sup> Por. T. Sinka, *Podział funkcji w zgromadzeniu liturgicznym*, w: W. Świerżawski (red.), *Msza święta*, Kraków 1993, s. 181-182.

<sup>9</sup> Zob. Kongregacja Obrzędów, Instrukcja *Musicam sacram*, 5 III 1967: AAS 59 (1967) s. 300-320. Odtąd posłużono się skrótem: MS.

<sup>10</sup> Por. *Instrukcja Episkopatu Polski o muzyce liturgicznej po Soborze Watykańskim II* ( 8 II 1979), nr 19, w: Cz. Krakowiak (red.), *Dokumenty duszpastersko-liturgiczne Episkopatu Polski 1966-1993*, Lublin 1994, s. 287-297. Odtąd posłużono się skrótem: IEP.

dium organistowskie. Jego zadaniem jest nie tylko kształcenie organistów, ale do-kształcanie tych, którzy już pracują w tym zawodzie” (IEP 32). Jako muzyk – instrumentalista organista jest zobowiązany nade wszystko podnosić swoje kwalifikacje muzyczne. Aby utrzymać się na poziomie dobrego wykonawcy muzyki, musi odbywać codziennie kilkugodzinne ćwiczenie na organach. Przygotowanie bowiem repertuaru muzycznego czy to samodzielnego czy też akompaniamentu, ma stanowić jedno z głównych jego zajęć<sup>11</sup>.

2. Muzycy kościelni są świadomi wieloletniej degradacji muzyki kościelnej. Stąd organiści winni *ukochać muzykę kościelną*<sup>12</sup>.

Transponując słowa świętego Franciszka z Asyżu: „*Miłość nie jest kochana*”, możemy powiedzieć: „*Liturgia nie jest kochana*” i „*Muzyka kościelna nie jest kochana*”. „Gdyby była kochana, wyglądałaby inaczej. Na muzykę liturgiczną prawie zawsze brakuje pieniędzy, czasu, sił i innych potrzebnych środków. Muzyka wybrzmiewa, przemija, realizuje się w czasie, muzyki nie widać. Dlatego lepiej ufundować obraz, postawić figurę niż zadbać o nuty dla chóru, o śpiewniki dla wiernych, o remont organów, o przyzwoite warunki dla śpiewaków, o wykształcenie dla psalterzystów i kantorów. Ciągłe jeszcze tkwimy w tradycyjnych pojęciach, że muzyka to rozrywka, to przyjemność, to sztuka wprawdzie konieczna, ale trzeba ją uprawiać jak najmniej kosztem: lekko, łatwo i przyjemnie. Jeśli ktoś nie kocha liturgii i muzyki kościelnej, wówczas nie zechce jej służyć. Zrobi wszystko, aby ona jemu służyła. Tu między innymi tkwi przyczyna posługiwania się liturgią jako doskonałą okazją do popisów i koncertów. Wykonawcy mają bez kłopotu publiczność, i to publiczność bezradną, bo nie może ona zaprotestować w trakcie obrzędów. Tu tkwi także przyczyna wprowadzania do czynności liturgicznych podrzędnych zespołów, już nie tylko z gitarą elektryczną, ale innymi rozrywkowymi instrumentami i z repertuarem uwłaczającym świętości liturgii”<sup>13</sup>.

3. Sobór Watykański II rozpoczął na niespotykaną dotąd skalę wielką reformę liturgii.

Również *muzyka, jako sztuka ściśle związana z liturgią, siłą rzeczy została włączona w proces odnowy* i stanowi jej istotny element. Poziom artystyczny muzyki liturgicznej w Polsce można określić jako zupełnie niewystarczający, a wielu przypadkach wręcz bardzo niski. Podejmowane dotąd przez muzyków kościelnych próby naprawy, wynikające z istoty sztuki muzycznej i jednocześnie zgodne z założeniami dekretów Kościoła, nie przyniosły zadawalających rezultatów<sup>14</sup>. Stało się tak dlatego, że:

– „Muzycy kościelni działają z reguły w pojedynkę, osobno. Ich wysiłki ograniczają się zazwyczaj do kościołów lokalnych (diecezjalnych, zakonnych) i giną w skali ogólnopolskiej. Tak realizowana odnowa z góry skazana jest na niepowodzenie.

– Nie są respektowane zalecenia Stolicy Apostolskiej i Konferencji Episkopatu Polski dotyczące liturgii i muzyki, a zawarte w licznych instrukcjach i dyrektywach.

Brakuje zrozumienia i zainteresowania sprawami muzycznymi. Przypadki mece-

<sup>11</sup> Por. I. Pawlak, *Muzyka liturgiczna po Soborze Watykańskim II w świetle dokumentów Kościoła*, Lublin 2000, s. 251.

<sup>12</sup> Por. I. Pawlak, *Ukochać muzykę kościelną*, „Liturgia Sacra” 6 (2000) nr 2 (16), s. 291.

<sup>13</sup> Tamże, s. 292.

<sup>14</sup> Por. I. Pawlak, *Apel do muzyków kościelnych w Polsce*, „Liturgia Sacra” 6 (2000) nr 2 (16), s. 317.

natu, choćby skromnego, należą do rzadkości. Skutkiem tego jest zniechęcenie muzyków kościelnych i brak odwagi w podejmowaniu inicjatyw. To z kolei otwiera drogę do coraz bardziej panoszącej się amatorszczyzny.

– Ogólny poziom kultury muzycznej jest przerażająco niski. Gwałtownie zmalało zapotrzebowanie na piękno. Jego miejsce zajęła tandeta reprezentowana przez kulturę, a raczej przez subkulturę masową. Piętno tej ostatniej wciska się do naszych świątyń. Jej nośnikami są nie tylko wierni uczęszczający na nabożeństwa, ale także wielu duchownych, których postawa w tej dziedzinie pozostawia wiele do życzenia. Wydaje się, że sytuacja w jakiej znalazła się muzyka kościelna wymknęła się spod jakiegokolwiek i czyjejkolwiek kontroli. Msze święte, nawet te najbardziej uroczyste, sprawowane są często bez należytego przygotowania, a odpowiedzialnymi za ich kształt czyni się nierzadko ludzi zupełnie niekompetentnych. Nic więc dziwnego, że w takim stanie rzeczy na alarm coraz głośniejszemu biją już nie tylko muzycy duchowni, ale także polski laikat, nawet ten nie zawsze bezpośrednio związany z Kościołem. Ostatnio pojawiły się z jego strony oceny i propozycje same w sobie zresztą słuszne – zmierzające do naprawy obecnej sytuacji. Jest to niewątpliwie znak czasu. Trzeba go z pokorą przyjąć, wysłuchać oraz rozważyć z uwagą i pełną życzliwością<sup>15</sup>.

Te głośne już wołania muszą uświadomić organistom w Polsce powagę problemu i zmobilizować ich do podjęcia takich działań, które skutecznie zapobiegą ostatecznej degradacji muzyki kościelnej.

4. Organista winien *zająć się szkoleniem kantorów i psalterzystów*. Dziś nie można zgodzić się na to, by organista wypełniał funkcje kantora, a tym bardziej, by spełniał obowiązki psalterzysty.

5. Do zadań organisty należy również prowadzenie chóru parafialnego, scholi, a czasami nawet zespołu instrumentalnego. To *zobowiązuje do odbywania regularnych prób z wymienionymi zespołami i przygotowania z nimi odpowiedniego repertuaru*<sup>16</sup>.

6. Organiście powierza się też całą wspólnotę wiernych, by ich *nauczyć śpiewu*. Czytamy w Instrukcji: „*Usilnie zachęca się duszpasterzy, organistów, dyrygentów chórów kościelnych..., by systematycznie nauczali wiernych, a zwłaszcza dzieci i młodzieży, tradycyjnych i nowych śpiewów przydatnych w sprawowaniu liturgii*” (IEP 36).

Byłoby bardzo niepokojące, gdyby organista dla swojej wygody wyręczał wiernych w ich funkcjach. Dlatego organista musi posiadać znajomość podstawowego repertuaru śpiewów liturgicznych, w tym także chorału gregoriańskiego. Brak znajomości chorału gregoriańskiego tak teoretycznie, jak i praktycznie, w istocie rzeczy dyskwalifikuje organistę jako muzyka kościelnego.

7. Organiści winni pamiętać, że liturgia wymaga *właściwego wyboru stosownych śpiewów i ich wykonawców*. Przed doborem pieśni należy zapoznać się z teologią dnia liturgicznego, która zawarta jest w modlitwach przewodniczącego zgromadzenia, czytaniach i antyfonach.

<sup>15</sup> I. Pawlak, *Apel do muzyków...*, s. 317-318.

<sup>16</sup> Por. I. Pawlak, *Muzyka liturgiczna...*, s. 273.

– W wyborze śpiewów należy zwrócić uwagę na pieśni własne, a w razie ich braku ustalić repertuar z zestawu pieśni okresowych.

– Przy braku odpowiednich tekstów należy wybierać pieśni odpowiadające charakterowi celebracji mszalnej.

– Dla uniknięcia błędów teologicznych, stylistycznych i estetycznych kompozycji muzycznych należy korzystać tylko ze śpiewników posiadających aprobatę władzy kościelnej.

– W czasie przygotowywania repertuaru należy pamiętać nie tylko o tym, aby pieśni były właściwie dobrane, ale także o tym, by były dobrze przygotowane i następnie poprawnie wykonane.

– Praktyczną pomocą przy układaniu repertuaru pieśni mszalnych mogą okazać się propozycje śpiewów podawane w pomocach duszpasterskich, takich jak: *Ateneum Kapłańskie*, *Msza święta*, *Oremus* czy w diecezjalnych materiałach duszpasterskich.

– Ogólna zasada – *świętość i doskonałość formy* oraz *chwała Boża i zbudowanie wiernych* – powinny być kryterium wyboru odpowiednich pieśni mszalnych<sup>17</sup>.

8. Misja organisty wymaga także  *pogłębiania wiedzy liturgicznej*. W Konstytucji o liturgii mocno się akcentuje: „*By muzycy i śpiewacy, a zwłaszcza chłopcy powinni także otrzymać rzetelne wykształcenie liturgiczne*” (por. KL 115). Dziś konieczna się staje znajomość dokumentów Kościoła dotyczących muzyki i liturgii. Organista musi zapoznawać się także z księgami liturgicznymi, śpiewnikami i innymi pomocami (np. nagraniami), których w ostatnich latach ukazuje się coraz więcej.

Jeśli organista będzie żył na co dzień liturgią, wówczas z chęcią podejmie się przygotowania repertuaru zgodnego z duchem okresu liturgicznego lub święta. Instrukcja posoborowa mocno akcentuje: „*Jest rzeczą konieczną, by organiści oraz inni muzycy, nie tylko umieli biegle grać na powierzonym im instrumencie, ale posiadali także ducha świętej liturgii i wnikalni weń coraz głębiej...by uświetniali obrzęd zgodnie z naturą poszczególnych jego części i ułatwiali wiernym uczestnictwo w nim*” (por. MS 67).

Ukazane zadania organisty ściśle łączą się z jego znaczącą rolą podczas liturgii. Bez ich pilnego wypełnienia nie może być mowy o spełnianiu w sposób godny funkcji organisty<sup>18</sup>. Dziś muzyka organowa stanowi ogromną szansę dla organisty. Wykorzystując ją, organista będzie się modlił przy organach i na organach. Organista winien *otwierać kontuar organów z takimi uczuciami, z jakimi wierni otwierają swe modlitewniki*<sup>19</sup>.

<sup>17</sup> Por. Z. Wit, *Dobór pieśni do uczestnictwa we Mszy świętej*, „Anamnesis” 5 (1999) nr 2 (17), s. 84-85.

<sup>18</sup> Por. I. Pawlak, *Muzyka liturgiczna...*, s. 274.

<sup>19</sup> Por. Z. Bernat, *Organista*, w: *Wprowadzenie do liturgii*, red. F. Blachnicki, Poznań 1967, s. 202.

---

## ZAKOŃCZENIE

1. Sobór Watykański II przed całym Kościołem postawił wielkie zadanie odnowy liturgii między innymi w wymiarze uczestnictwa, które winno być świadome, czynne i owocne. Dotyczy ono również organistów i muzyków kościelnych, którzy powinni liturgię rozumieć, z nią współdziałać i w sposób pełny w niej uczestniczyć przez osobisty kontakt z Bogiem.

2. Również w *ramach liturgii* organiści powinni zatroszczyć się o to, by muzyka liturgiczna i śpiew w kościele (akompaniament, gra solowa) były odpowiednio przygotowane oraz pięknie i starannie wykonywane. „*Nie może nic wydarzyć się ze strony organisty w świątyni, co by przeszkadzało, lub choćby zmniejszało pobożność i skupienie ducha wiernych, nic co by stanowiło słuszną przyczynę niesmaku lub zgorszenia*”<sup>20</sup>.

3. Organiści *poza liturgią* powinni zadbać o ciągłe doskonalenie swoich umiejętności, pogłębianie wiedzy liturgicznej zwłaszcza w zakresie śpiewu i muzyki kościelnej. Ponadto do nich należy szkolenie kantorów, psalterzystów, schół, i chórów. Nie wolno im zaniedbać nauczania wiernych nowych pieśni mszalnych wraz z właściwym (stosownie do okresu roku liturgicznego) doбором repertuaru.

Organiści i muzycy kościelni winni ukochać śpiew i muzykę liturgiczną, by w ten sposób przez swoją posługę proklamować słowo Boże i teksty liturgiczne na miarę prawdziwych uczniów Pana.

---

<sup>20</sup> Pius X, *Motu proprio Divini Cultus*. nr 7.